

17 stycznia 2015. Komentarz ojca Jacka Salija

(Hbr 4,12-16) Żywe jest słowo Boże, skuteczne i ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić pragnienia i myśli serca. Nie ma stworzenia, które by było przed Nim niewidzialne, przeciwnie, wszystko odkryte i odsłonięte jest przed oczami Tego, któremu musimy zdać rachunek. Mając więc arcykapłana wielkiego, który przeszedł przez niebiosą, Jezusa, Syna Bożego, trwajmy mocno w wyznawaniu wiary. Nie takiego bowiem mamy arcykapłana, który by nie mógł współczuć naszym słabościom, lecz doświadczonego we wszystkim na nasze podobieństwo, z wyjątkiem grzechu. Przybliżmy się więc z ufnością do tronu łaski, abyśmy otrzymali miłosierdzie i znaleźli łaskę dla /uzyskania/ pomocy w stosownej chwili.

(Hbr 4,12-16)

Żywe jest słowo Boże, skuteczne i ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić pragnienia i myśli serca. Nie ma stworzenia, które by było przed Nim niewidzialne, przeciwnie, wszystko odkryte i odsłonięte jest przed oczami Tego, któremu musimy zdać rachunek. Mając więc arcykapłana wielkiego, który przeszedł przez niebiosą, Jezusa, Syna Bożego, trwajmy mocno w wyznawaniu wiary. Nie takiego bowiem mamy arcykapłana, który by nie mógł współczuć naszym słabościom, lecz doświadczonego we wszystkim na nasze

podobieństwo, z wyjątkiem grzechu. Przybliżmy się więc z ufnością do tronu łaski, abyśmy otrzymali miłosierdzie i znaleźli łaskę dla /uzyskania/ pomocy w stosownej chwili.

(Ps 19,8-10.15)

REFREN: Słowa Twe, Panie, są duchem i życiem

Prawo Pańskie jest doskonałe i pokrzepia duszę,
świadectwo Pana niezawodne, uczy prostaczka mądrości.
Jego słuszne nakazy radują serce,
jaśniej przykazanie Pana i olśniewa oczy.

Bojaźń Pana jest szczerą i trwa na wieki,
sądy Pana prawdziwe, a wszystkie razem słuszne.
Niech znajdą uznanie przed Tobą
słowa ust moich i myśli mego serca,
Panie, moja Opoko i mój Zbawicielu.

(Mk 2,17)

Nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają. Nie przyszedłem powołać sprawiedliwych, ale grzeszników.

(Mk 2,13-17)

Jezus wyszedł znowu nad jezioro. Cały lud przychodził do Niego, a On go nauczał. A przechodząc, ujrzał Lewiego, syna Alfeusza, siedzącego w komorze celnej, i rzekł do niego: Pójdź za Mną! On wstał i poszedł za Nim. Gdy Jezus siedział w jego domu przy stole, wielu celników i grzeszników siedziało razem z Jezusem i Jego uczniami. Było bowiem

wielu, którzy szli za Nim. Niektórzy uczeni w Piśmie, spośród faryzeuszów, widząc, że je z grzesznikami i celnikami, mówili do Jego uczniów: Czemu On je i pije z celnikami i grzesznikami? Jezus usłyszał to i rzekł do nich: Nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają. Nie przyszedłem powołać sprawiedliwych, ale grzeszników.

Komentarz

Nasza skłonność do krytykowania i potępiania innych nie zna żadnych granic. Nawet Panu Jezusowi ludzie mieli wiele do zarzucenia. "Czemu On je i pije z celnikami i grzesznikami?" - słyszeliśmy w dzisiejszej Ewangelii. Postawmy sprawę jasno: zapewne nie wszyscy grzesznicy, z którymi Pan Jezus zasiadał do jednego stołu, się nawrócili i zaczęli nowe życie. Ale niektórzy jednak się nawrócili. Wszyscy zaś otrzymali dzięki temu szansę nawrócenia. A po drugie: czy ci, którzy krytykowali Pana Jezusa za to, że nie unika grzeszników, byli mniejszymi grzesznikami? Na pewno byli to ludzie zakłamanii, którzy za pomocą potępiania innych budowali dobre mniemanie o sobie.

Dzisiaj słyhać analogiczne głosy: czemu ci, co chodzą do kościoła, są często gorsi od tych, co nie chodzą? Otóż na pytanie to odpowiedziałbym w kilku punktach:

- 1) Jeden tylko Pan Bóg wie, kto z nas jest lepszy, a kto gorszy.
- 2) Z pewnością można chodzić do kościoła i nie przejmować się Bożymi przykazaniami, jest jednak mało prawdopodobne, żeby ktoś taki, jeśli przestanie chodzić do kościoła, stał się przez to lepszy.
- 3) Bardzo wielu katolików wie z własnego doświadczenia, że modlitwa, niedzielna Msza Święta, przyjmowanie sakramentów ogromnie im pomagają w zachowaniu wierności Bożym przykazaniom.

4) Krytyczne wypowiedzianie się o całych grupach ludzkich, do których samemu się nie należy, niczemu dobremu nie służy, raczej przyczynia się do tego, że ludzie tworzący jedno społeczeństwo zaczynają się dzielić na wrogie sobie plemiona.

5) Najczęściej potępiamy innych z pozycji dobrego mniemania o sobie i odrobina samokrytyki wystarczy, żebyśmy sami stwierdzili, że jest to zwyczajna hipokryzja.

Ale wróćmy do tego zarzutu przeciw Panu Jezusowi: czemu On je i pije z celnikami i grzesznikami? Czemu On na niedzielnej Mszy zaprasza tylu egoistów, przemądrzalców, ludzi moralnie pokreconych, duchowo banalnych? Na to pytanie odpowiadamy słowami Jezusa z dzisiejszej Ewangelii: "Bo nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają. Syn Boży nie przyszedł powołać sprawiedliwych, ale grzeszników".

Do tych słów Pana Jezusa dodajmy jeszcze tylko jedno zdanie: jeśli ty jesteś duchowo chory, a uważasz się za zdrowego, zaprawdę twoja choroba jest szczególnie groźna!

o. Jacek Salij